

EWANGELIA I KOŚCIÓŁ



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Ga 6,1-10; Mt 18,15-17; 1 Kor 10,12; Rz 15,1; J 13,34; Łk 22,3.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Ga 6,10).

Pewni rolnicy postanowili zostawić sobie większe ziemniaki, a najmniejsze zasadzić. W kilku kolejnych latach plony były coraz słabsze, a bulwy coraz mniejsze. Przez to doświadczenie rolnicy nauczyli się ważnej życiowej zasady.

„Zrozumieli, że nie mogą przejadać tego, co najlepsze, a inwestować resztek. Zasadą życiową jest to, że plon jest odzwierciedleniem siewu. W duchowym sensie częstą praktyką jest skąpe sianie. To, co najlepsze, zostawiamy dla siebie, a siejemy resztki. Oczekujemy, że w wyniku jakiegoś szalonego naruszenia duchowych praw nasz egoizm zostanie wynagrodzony tak, jakby nie był egoizmem”¹.

Paweł stosuje tę zasadę w Ga 6,1-10. Wierzący, zamiast jedni drugich kąsać i pożerać (zob. Ga 5,15), powinni traktować Kościół jak miejsce, w którym Duch Święty prowadzi nas tak, byśmy uważali innych za ważniejszych od nas samych. Rozumiejac, że jesteśmy zbawieni z łaski, powinniśmy zachować pokorę, cierpliwość i współczucie w naszym postępowaniu wobec bliźnich.

¹ *International Student Fellowship Newsletter* 3/2007.

Choć Paweł miał wzniosłe oczekiwania co do natury chrześcijańskiego życia (zob. Ga 5,16), jego rada dla wierzących zapisana w Ga 6,1 jest także budująco realistyczna. Ludzie nie są doskonali, a nawet najbardziej poświęceni chrześcijanie nie są bezbłędni. W greckim oryginale słowa Pawła w Ga 5,16 wskazują, że przewidywał on sytuację, jaka z całym prawdopodobieństwem mogła wystąpić w Kościele od czasu do czasu. Paweł udzielił Galatom praktycznej rady, jak postępować w takich sytuacjach.

Jak powinni reagować chrześcijanie, gdy współwierzący upadają i dopuszczają się grzesznych zachowań? Zob. Ga 6,1; Mt 18,15-17.

Aby skorzystać z rady Pawła zapisanej w Ga 6,1, musimy dobrze zrozumieć, o jakiego rodzaju sytuacji pisał Paweł. Możemy to ustalić na podstawie dwóch słów użytych w pierwszej części zdania. Pierwsze słowo to *przylapany* (BW), *napotkany* (NBG), *uwięziony* (BB), *niebacznie popełniony* (BP). Dosłownie znaczą ono: *wykryty, zaskoczony, zdziwiony*. Kontekst i różne niuanse związane z tym słowem sugerują, że Paweł miał na myśli 2 jego aspekty. Odnoszą się one nie tylko do wierzącego, który został *przylapany* przez innego wierzącego na czynieniu zła, ale także do procesu, wskutek którego dana osoba zostaje *schwyta*na w pułapkę niewłaściwego postępowania (zob. Prz 5,22), jakim w lepszych okolicznościach zapewne wołałaby uniknąć.

Przypuszczenie, iż niewłaściwe postępowanie, o którym mówi Paweł, nie jest zaplanowane, wynika z tego, jakich słów używa apostoł. Słowo przetłumaczone jako *upadek* (BW), *występek* (BI), *przewinienie* (BE), *falszywy krok* (NBG), *wykroczenie* (BP), *przestępstwo* (BJW) i *grzech* (BC) pochodzi od greckiego słowa *paraptoma* i nie odnosi się do celowego grzechu, ale raczej *błędu, potknięcia, fałszywego kroku*. Nabiera to sensu zwłaszcza w świetle wcześniejszego stwierdzenia Pawła o *postępowaniu* według Ducha. Choć w żaden sposób nie usprawiedliwia to złego postępku, to jednak wyjaśnia, że Paweł nie ma na myśli przypadku uporczywego trwania w grzechu (zob. 1 Kor 5,1-5).

Właściwą reakcją w takich okolicznościach nie powinno być karanie, potępienie czy wykluczanie ze społeczności, ale napomnienie i podniesienie z upadku. Greckie słowo przetłumaczone jako *poprawiajcie*, to *katartidzein*, oznaczające *naprawić* lub *uporządkować*. W *Nowym Testamencie* jest użyte w związku z *naprawianiem* sieci rybackich (zob. Mt 4,21). Było też używane w greckiej literaturze medycznej w odniesieniu do nastawiania złamanej kości. Nie zostawilibyśmy bez pomocy wierzącego, który złamał sobie nogę, więc ci, którzy należą do Kościoła Chrystusa, powinni traktować z wyrozumiałością i troską braci i siostry w Chrystusie, którzy potknęli się i upadli na drodze do Królestwa Bożego.

Dlaczego zamiast skrupulatnie przestrzegać procedury wyłożonej w Mt 18,15-17, często obmawiamy ludzi, którzy budzą nasze negatywne emocje, a nawet planujemy i przeprowadzamy mściwy odwet na nich?

„Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem” (2 Sm 12,7).

Powaga słów Pawła zapisanych w Ga 6,1, wzywających nas, byśmy zachowywali ostrożność, by nie ulegać pokusom, powinna zwrócić naszą baczną uwagę. Poczucie pilności i osobistej troski dyktujące tę radę Pawła jest widoczne w sposobie, w jaki wystosowuje on to wezwanie. Słowo przetłumaczone jako *baczyć*, dosłownie oznacza: *patrzeć uważnie* lub *kierować baczną uwagę* (por. Rz 16,17 BG/BT; Flp 2,4). Zatem Paweł dosłownie mówi: *Baczcie pilnie na samych siebie*, aby grzech was nie zaskoczył. Aby podkreślić to ostrzeżenie, Paweł przechodzi z drugiej osoby liczby mnogiej w pierwszej połowie Ga 6,1 na drugą osobę liczby pojedynczej w drugiej połowie wersetu. Nie jest to ogólne ostrzeżenie kierowane do całego zboru, ale osobiste ostrzeżenie skierowane do każdego wierzącego z osobna.

Paweł nie wyjaśnia szczegółowo rodzaju pokusy, przed którą usilnie ostrzega Galatów. Być może nie miał na myśli jednego określonego grzechu, ale nawiązywał po prostu do niebezpieczeństwa popełnienia *tego samego* grzechu, z którego próbujemy podźwignąć innych, jakkolwiek jest to grzech. Jednocześnie jego słowa w Ga 5,26 ostrzegające przed *próżnością* sugerują, że ostrzegał on Galatów przed pocuciem, iż w jakiś sposób przewyższają duchowo tych, którym starają się pomóc.

Dlaczego Paweł musiał ostrzegać Galatów przed duchową pychą? Rozważ 1 Kor 10,12; Mt 26,34; 2 Sm 12,1-7.

Jednym z największych zagrożeń dla chrześcijanina jest poczucie duchowej pychy, które skłania nas do myślenia, iż jesteśmy już odporni na pewnego rodzaju grzechy. Trzeźwiąca jest świadomość, że wszyscy mamy taką samą grzeszną naturę, która jest przeciwna Bogu. Tak więc bez wspierającej mocy Ducha Świętego upadalibyśmy w każdego rodzaju grzechy, stosownie do okoliczności. Taka świadomość naszej prawdziwej tożsamości poza Chrystusem może nas powstrzymać od popadania w grzech samousprawiedliwiania, a jednocześnie uczynić bardziej współczującymi dla tych, którzy popełniają błędy.

Jak często zdarza ci się potępiać innych (być może tylko w myślach) za to, że popełnili grzechy, które obciążają także twoje sumienie?

Jakich jeszcze pouczeń, poza wezwaniem do podnoszenia upadających, udziela Paweł wierzącym w Galacji? (Zob. Ga 6,2-5; a także Rz 15,1; Mt 7,12).

Greckie słowo przetłumaczone jako *brzemień* w Ga 6,2 to *baros*. Dosłownie oznacza ono *znaczny ciężar czy ładunek, który ktoś musi przenieść na dużą odległość*. Z czasem słowo to stało się metaforą różnego rodzaju kłopotów czy trudności, takich jak ciężar długiej codziennej pracy w upalny dzień (zob. Mt 20,12). Choć bezpośredni kontekst zalecenia Pawła, by *jedni drugim brzemiona nosić*, z pewnością obejmuje moralne uchybienia współwierzących wspomniane w poprzednim wersecie, to jednak koncepcja wzajemnego noszenia ciężarów, jaką Paweł ma na myśli, jest znacznie szersza. Pouczenie Pawła ukazuje pewne duchowe spostrzeżenia dotyczące chrześcijańskiego życia i wymagające naszej bacznej uwagi.

Po pierwsze, jak zauważa współczesny amerykański teolog Timothy George, „wszyscy chrześcijanie niosą ciężary. Nasze ciężary mogą się różnić rozmiarem i kształtem w zależności od opatrnościowego porządku naszego życia. Dla niektórych jest to ciężar pokusy i skutków moralnych upadków jak w Ga 6,1. Dla innych może to być ciężar fizycznych dolegliwości, problemów psychicznych, rodzinnych kryzysów, braku pracy, demonicznej udręki i innych życiowych przeciwności. Jednak żaden chrześcijanin nie jest wolny od ciężaru”¹.

Po drugie Bóg nie chce, byśmy *wszystkie* nasze ciężary nieśli sami. Nietety, często chętniej pomagamy innym w niesieniu ich ciężarów, niż pozwalamy im pomóc nam w niesieniu naszego ciężaru. Paweł potępia taką postawę samowystarczalności (zob. Ga 6,3) jako przejaw ludzkiej pychy, która nie pozwala nam przyznać się do naszych potrzeb i słabości. Taka pycha nie tylko pozbawia nas pociechy, którą oferują nam inni, ale także nie pozwala im wypełnić służby, do której Bóg ich powołał.

Wreszcie, Bóg powołuje nas do noszenia ciężarów innych ludzi, gdyż także przez nasze czyny ma się objawiać Boże pocieszenie. Ta koncepcja opiera się na fakcie, że Kościół jest ciałem Chrystusa. Ilustrują to słowa Pawła: „Lecz Ten, który pociesza uniżonych, Bóg, pocieszył nas przez przybycie Tytusa” (2 Kor 7,6). Zwróć uwagę, że „Bóg nie udzielił Pawłowi tej pociechy na skutek jego osobistych modlitw i poprzez oczekiwanie na Pana, ale przez przyjaźń przyjaciela i przez dobre wieści, które on przyniósł. Ludzka przyjaźń, dzięki której jedni drugim pomagamy nosić swoje brzemiona, jest częścią celu, jaki Bóg wyznaczył swemu ludowi”².

Co powstrzymuje cię od szukania pomocy — pycha, wstyd, brak zaufania czy poczucie samowystarczalności? Dlaczego w potrzebie nie szukasz pomocy kogoś, komu możesz zaufać i kto może dźwigać wraz z tobą twój ciężar?

¹ Timothy George, *The New American Commentary: Galatians*, Nashville 1994, s. 413.

² John Stott, *Poselstwo Listu do Galacjan*, tłum. Józef Prower, Prezydium Rady Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w PRL, Warszawa 1978, s. 226 (przyp. red.).

Paweł łączy noszenie ciężarów z wypełnianiem prawa Chrystusowego. Co rozumie pod pojęciem *prawa Chrystusowego*? Zob. Ga 5,14; 6,2; J 13,34; Mt 22,34-40.

Użyte przez Pawła wyrażenie *prawo Chrystusowe* (gr. *ton nomon tu Christu*) nie występuje nigdzie indziej w *Biblii*, choć podobne greckie wyrażenie *ennomos*¹ *Christu* pojawia się w 1 Kor 9,21. Wyjątkowość tego wyrażenia prowadzi do szeregu różnych interpretacji. Niektórzy błędnie twierdzą, że jest to dowód, iż prawo Boże dane na Synaju zostało zastąpione innym prawem, mianowicie prawem Chrystusowym. Inni twierdzą, że słowo *prawo* oznacza po prostu ogólną *zasadę* (zob. Rz 7,21), co znaczy, że nosząc cudze brzemiona, idziemy za przykładem Jezusa. Choć ta druga interpretacja jest sensowna, kontekst i podobna terminologia w Ga 5,14 sugerują, iż *wypełnienie prawa Chrystusowego* to kolejne nawiązanie do wypełniania prawa moralnego przez miłość. Paweł wskazał wcześniej w swoim liście, że prawo moralne nie zostało unieważnione wraz z przyjściem Chrystusa. Przeciwnie, prawo moralne interpretowane przez miłość odgrywa istotną rolę w życiu chrześcijanina. Jest to sedno tego, czego Jezus uczył w czasie swojej ziemskiej misji oraz praktykował zarówno w swoim życiu, jak i umierając na krzyżu. Nosząc brzemiona innych, nie tylko naśladujemy Jezusa, ale także wypełniamy prawo.

Kolejną kwestią istotną w tym fragmencie listu jest pozorna sprzeczność między Ga 6,2 i Ga 6,5. Tę sprzeczność można łatwo wyjaśnić, gdy uświadomimy sobie, że Paweł używa dwóch różnych słów, opisując dwie różne sytuacje. Jak wskazaliśmy, słowo *brzemie* (gr. *baros*) w Ga 6,2 odnosi się do ciężaru niesionego przez długi czas. Greckie słowo *fortion* w Ga 6,5 oznacza towary na statku, żołnierski worek noszony na plecach, a nawet dziecko w łonie matki. Ciężarna matka musi nosić swoje dziecko. Jak sugeruje ten przykład, są pewne ciężary, które inni mogą pomóc nam dźwigać, ale są i takie, w których niesieniu nikt nam nie pomoże — na przykład ciężar nieczystego sumienia, cierpienia i śmierci. Te ciężary możemy powierzyć jedynie Bogu i od Niego oczekiwać pomocy (zob. Mt 11,28-30).

Choć w niesieniu niektórych brzemion możesz liczyć na pomoc innych ludzi, to jednak są i takie, które może ci pomóc nieść jedynie Bóg. Jak możesz się nauczyć składać na Pana to wszystko, czego sam nie możesz dźwigać?

¹ Zob. komentarz dotyczący tego słowa na s. 51 (*przyp. red.*).

W Ga 6,7 słowo przetłumaczone jako *naśmiewać się* (gr. *mykteridzein*) występuje jedynie raz w *Nowym Testamencie*, choć często pojawia się w greckim przekładzie *Starego Testamentu*. Dosłownie znaczy *pogardliwie odwracać nos*. W *Starym Testamencie* zazwyczaj odnosi się do pogardzania Bożymi prorokami (zob. 2 Krn 36,16; Jr 20,7), a raz jest użyte w celu obrazowego opisanie buntowniczej postawy wobec Boga (zob. Ez 8,17 BT).

Paweł wskazuje, że ludzie mogą ignorować Boga czy nawet lekceważyć Jego przykazania, ale nie są w stanie Go przechytrzyć. On jest ostatecznym Sędzią i w końcu będą musieli zapłacić za swoje czyny.

Przeczytaj Ga 6,8. Co Paweł miał na myśli, pisząc te słowa? Jakie biblijne przykłady siania dla ciała i siania dla Ducha możesz wskazać? (Zob. np. Dz 5,1-5; Łk 22,3; Dn 1,8; Mt 4,1).

Metafora Pawła o siewie i żniwie nie jest nietypowa. Siew i żniwo to podstawowe fakty z życia znajdujące zastosowanie w wielu starożytnych przysłowiaach. Jednak szczególne jest to, jak Paweł używa tej metafory, by zilustrować swoje wcześniejsze stwierdzenie o ciele i Duchu. Brytyjski teolog James D.G. Dunn zauważył: „Współczesnym ekwiwalentem byłoby stwierdzenie, iż mamy wolność wyboru, ale nie mamy wolności wyboru konsekwencji naszego wyboru”¹.

Choć Bóg nie zawsze chroni nas przed ziemskimi skutkami naszych grzechów, nie powinniśmy ulegać rozpacz z powodu złych wyborów, jakich dokonaliśmy. Możemy się radować, że Bóg przebaczył nam nasze grzechy i przyjął nas jako swoje dzieci. Powinniśmy korzystać z okazji, jakie otrzymaliśmy, by inwestować w to, co przyniesie nam niebiański plon.

Jednocześnie Ga 6,10 ilustruje fakt, iż „chrześcijańska etyka ma podwójną ogniskową — jedną uniwersalną i ogólną: »dobrze czynmy wszystkim...«, a drugą szczególną — ściśle określoną: »...a najwięcej domownikom wiary«. Ogólne wezwanie Pawła jest oparte na fakcie, że każdy człowiek na każdym miejscu jest istotą stworzoną na obraz Boga, a zatem jest nieskończenie cenny w Jego oczach. Kiedykolwiek chrześcijanie zapominali o tym podstawowym fakcie dotyczącym biblijnego objawienia, nieuchronnie padali ofiarą zaślepiających grzechów rasizmu, seksizmu, mentalności plemiennej, kastowości i tysięcy innych odmian bigoterii będących plagą ludzkości od czasów Adama i Ewy po dzień dzisiejszy”².

Siejesz albo ku dobremu, albo ku złemu. Przyjrzyj się sobie. Jakiego rodzaju plon zbierzesz?

¹ James D.G. Dunn, *The Epistle to the Galatians*, Londyn 1993, s. 330.

² Timothy George, *The New American Commentary: Galatians*, Nashville 1994, s. 427-428.

DO DALSZEGO STUDIUM

„Duch Święty trzyma zło pod kontrolą sumienia. Gdy człowiek wywyższa się ponad wpływ Ducha Świętego, zbiera żniwo w postaci występku. Na takiego człowieka Duch Święty ma coraz mniejszy wpływ powstrzymujący go od siewu ziarna nieposłuszeństwa. Także ostrzeżenia skierowane do niego mają coraz mniejszą moc. Stopniowo traci on bojaźń Bożą. Sieje dla ciała i będzie zbierał skażenie. Ziarna, które sam zasiał, dojrzeją do żniwa. Okazuje on pogardę świętym Bożym przykazaniom. Jego cielesne serce staje się sercem kamiennym. Opór wobec prawdy utwierdza go w nikczemności. Ponieważ ludzie siali ziarno zła, przedpotopowy świat został opanowany przez bezprawie, zbrodnie i przemoc.

Wszyscy powinni zrozumieć, przy pomocy jakich czynników niszczone jest dusza. Dzieje się to nie z powodu jakiegoś Bożego dekretu wydanego przeciwko człowiekowi. Bóg nie czyni człowieka ślepym duchowo. On daje dość światła i dowodów, by uzdolnić człowieka do odróżniania prawdy od błędu. Ale nie zmusza człowieka do przyjęcia prawdy. Pozostawia mu wolność wyboru między dobrem a złem. Jeśli człowiek odrzuca dowody wystarczające do pokierowania jego osądem we właściwym kierunku i wybiera zło, kolejnym razem uczyni to jeszcze łatwiej. Za trzecim razem jeszcze szybciej odsunie się od Boga i stanie po stronie szatana. Będzie trwał w takim sposobie postępowania, aż utwierdzi się w czynieniu zła i uwierzy w kłamstwo jak w cenną prawdę. Jego opór przyniesie swoje żniwo”¹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Co w praktyce oznacza *poprawianie* współwierzącego, który popadł w grzech? W jakim stopniu charakter popełnionego grzechu rzutuje na proces podźwignięcia się z niego? Czy poprawianie oznacza, że wszystko będzie z powrotem takie samo jak przed upadkiem? Omów tę kwestię.

2. Ponieważ istnieją pewne ciężary, które ludzie muszą nieść sami (zob. Ga 6,5), jak wierzący człowiek może określić, czy powinien starać się komuś pomóc, czy nie?

3. Jak twój zbor stosuje pouczenia zapisane przez Pawła w 6. rozdziale *Listu do Galatów*? Co osobiście możesz zrobić dla poprawy sytuacji w tej kwestii?

PODSUMOWANIE

Przejawem obecności Boga wśród Jego ludu jest duch Chrystusowy objawiający się w Kościele. Można go ujrzyć w tym, jak przebaczenie i pokrzepienie są oferowane błędzycym, a także jak wierzący pomagają sobie nawzajem w trudnościach oraz okazują uprzejmość nie tylko sobie wzajemnie, ale także niewierzącym.

¹ Ellen G. White, w: *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, Hagerstown 1980, t. VI, s. 1112.